

# Michał Szczurowski: Lament Danae (wg Symonidesa)

Ance i Pawłowi

W tej okrutnej kołysce, darze twego dziadka,  
oboje, maleńki,  
jesteśmy dziećmi.

Twoje dłonie,  
twoje drobne piąstki  
w moich,  
równie bezradnych.

Ten dźwięk,  
głuchy odgłos granitu, który w uszach matki tłumi twój bezsenny płacz,  
to morze.

Na wieku tańczą nimfy  
zderzają się z falami  
ich rzeźbione stopy  
inne miały kryć sekrety  
niż nasz.

I choć zlituje się bóg, co trzęsie ziemią,  
i choć umilknie morze, co gubi mężów,  
nigdy już nie wyjdziemy,  
oślepieni ciemnością,  
z tej zdobnej skrzyni.

Na najwyższej górze,  
zielonej polanie,  
w szumiącej pasiece  
dosięgnie nas mrok fal.

I będziemy powracali.  
Twoje dłonie,  
twoje maleńkie piąstki  
w moich.

Inspirowane fragm. 543 Symonidesa: ὄτε λάρνακι / ἐν δαιδαλέα...

Fragment rozdziału „Legandy argolidzkie” z *Mitologii*  
Jana Parandowskiego:

„Po Danaosie panował w Argos król Akrizjos, który miał śliczną córkę, Danae. Ale nie był szczęśliwy, gdyż wyrocznia mu przepowiedziała, że zginie z ręki własnego wnuka. Kiedy więc Danae powiła syna, Perseusza, w obawie o swoje życie zamknął ich oboje w skrzyni, którą rzucił do morza. Biedną matką zaopiekowali się bogowie. Skrzynia dopłynęła do wyspy Serifos, gdzie Danae znalazła wraz z dzieckiem przytułek”.